

LUD

Diretor: Dr Edvino Tempski
Proprietário: Dr Antônio Firakowski

REDAÇÃO: Av. Dr. Jaime Reis 583, Fone 1-4-9-3.
Adres pocztowy: Redação «Lud», C. P. 155, Curitiba, Paraná

Prenumerata roczna: w kraju — Cr. \$ 50,00; poza Bra-
zylia — Cr. \$ 80,00; cena egzemplarza — Cr. \$ 1,00.
Redakcja przyjmuje od 1-szej do 5-tej po południu

Tabela de anúncios: Nas páginas de anúncios: Cada centímetro quadrado — Cr. \$ 1,00; repetidos até tres vezes ou em maiores dimensões — desconto de 20%; sobre os anuais — 50%. Na última página e no texto, aumento de 30% sobre os preços acima.

ROK XXII

Curitiba, 12 listopada (de novembro de) 1947

NR 46.

Z Brazylii

Nowy minister Sprawiedliwości

Prezydent Brazylii Gaspar Dutra zamianował nowego ministra Sprawiedliwości w osobie Adroaldo Mesquita da Costa na miejsce ustępującego Benedita Costa Netto. Nowy minister Sprawiedliwości pochodzi z ranej miejscowości Taquari w Stanie Rio Grande do Sul. Dyplom na prawnika uzyskał na uniwersytecie w Porto Alegre. Po dwakroć był deputowanym. Jest praktykującym katolikiem. Otrzymał odznaczenie od papieża Piusa XII za swą działalność na polu religijnym.

Były ambasador Brazylii w Moskwie udziela wywiadu

Helsinki (U. P.) Brazylijski ambasador w Moskwie, Mario Pimentel Brandão, w wywiadzie udzielonym agencji prasowej «United Press» oświadczył, że po zerwaniu stosunków z Rosją, on i urzędnicy ambasady zostali zamknięci w hotelu w ciągu 9 dni, nie mogąc porozumiewać się z zagranicą. Protest w tej sprawie, wysłany przez ambasadora do Molotowa nie odniósł skutku. W chwili, gdy ambasador Brazylii opuszczał Moskwę, nie było przy pożegnaniu ani jednego reprezentanta rządu sowieckiego.

Dzień Rui Barbosy

Dzień 5 b. m. poświęcony był pamięci wielkiego polityka i męża stanu Rui Barbosa. Z tej okazji Prezydent Dutra w otoczeniu ministrów i przedstawicieli świata naukowego odwiedził dom, w którym urodził się Rui Barbosa. Podczas wizyty wygłoszono przemówienia okolicznościowe.

Uchwały Narodowego Instytutu Herwy

Na specjalnym zebraniu Narodowego Instytutu Herwy powzięto następujące uchwały: finansować wszystkie kooperatywy Herva. Mate tak przy zbiorce, jak w sadzeniu nowych krzaków; szerzyć propagandę herwy w Stanach Zjednoczonych, dla uzyskania większego eksportu; udzielić pomocy w formie pół miliona cruz, na udoskonalenie produkcji herwy oraz zabronić produkcji herwy nie należącej do Instytutu.

ISKIERKI

— Prezydent Dutra ma odwieźć Paragwaj w drugiej połowie bieżącego miesiąca. Powyższej wiadomości udzielił Gubernator Lupon po powrocie z Rio.

— W najbliższym czasie Parlament Brazylijski ma uchwalić budżet dla pokrycia kosztów związanych ze sprowadzeniem licznych imigrantów.

Salve 15 de Novembro

(Józef Issakowicz)

Dzień 15 listopada w historii Brazylii zapisany jest złotymi zgłoskami heroizmu i gorącego ukochania kraju.

Pięćdziesiąt osiem lat temu, w roku 1889 grupa wojskowych, gorących republikanów i szczerych patriotów, pod dowództwem Marszałka Manuela Deodora da Fonseca, wystąpiła zbrojnie celem obalenia panującego wówczas w Brazylii ustroju politycznego i proklamowania Wolnej Republiki Brazylijskiej.

Niebawem do powstańców przyłączyła się większość wojska lądowego i marynarka wojenna. Powstańcy zwyciężyli i Marszałek Deodoro da Fonseca ogłosił uroczyste Brazylię jako republikę, dając całemu narodowi brazylijskiemu wolność rządzenia krajem i wybierania, pośród siebie zaufanych mężów na stanowiska włodarzy państwa, czyli prezydentów.

Gesarz Don Pedro II opuszcza z całą rodziną brzegi Brazylii i powstaje rząd prowizoryczny nowej Republiki Zjednoczonych Stanów Brazylii, składający się z ministrów i Naczelnika Państwa, którym obrany został bohater powstania, Marszałek Deodoro da Fonseca.

W uroczystym dniu, jakim jest 15 go listopada, łączymy się z całym narodem brazylijskim we wspólnym hejnale na cześć Rzeczypospolitej Brazylijskiej, wznosząc razem z Wami, Synowie Wolnego Kraju, radosny okrzyk z gorących i wdzięcznych serc naszych się wydobywający:

VIVA A REPUBLICA BRASILEIRA! — VIVA O BRASIL!

My, Polacy, aczkolwiek stanowimy odrębny odłam narodowy, atoli nie jesteśmy — na tej słonecznej ziemi brazylijskiej która nas gościnnie przyjęła — obcymi.

Przywieźliśmy do tego kraju, jako daninę, naszą starą, wiekową kulturę, którą chętnie składamy na wspólnym ołtarzu tworzącej się kultury narodu brazylijskiego.

My, Polacy, jesteśmy dziedzicami wielkiej i bogatej fortuny narodowej w postaci wiekowego dorobku kulturalnego, tworzonego poprzez Piastów, Jagiellonów, Wazów, a następnie przez niezliczonych ludzi wiedzy, nas sięgających. Chętnie składając w ofierze swój narodowy skarb kulturalny na podwaliny tworzącej się kultury Brazylii — żądamy tylko jednego —

— by pozwolono nam czcić i szanować to, co jest najdroższym dla każdego narodu, mianowicie —
— OJCÓW NASZYCH I ZACHOWAĆ NASZ EUROPEJSKI KULTURALNY!

— W ubiegłym tygodniu odbyły się w Brazylii uroczystości państwowe w związku z 50-cio letnią rocznicą śmierci wielkiego męża stanu, Antonio de Sá Camargo, zwanego Visconde de Guarapuava.

— Minister Oświaty, Clemente Mariani, w otoczeniu członków komisji senackiej, zwiedził tereny położone na wyspie Fundão (w pobliżu Rio), gdzie ma powstać nowe miasto uniwersyteckie.

— Brazylijski minister Spraw Zagranicznych, Raul Fernandes oraz trzech wyższych urzędników tego ministerstwa otrzymali odznaczenia od króla szwedzkiego z okazji ostatniej konferencji w Petropolis.

— Narodowy Departament Poczt i Telegrafów otrzymał od rządu federalnego zapomogę w wysokości 12 milionów cruz, celem rozbudowy linii telegraficznych w Stanach S. Paulo, Rio Grande do Sul, Bahia, Pernambuco i Par.

— W ubiegłym tygodniu odbyły się w Stanie São Paulo wybory na wice-gubernatora Stanu, prefektów i «vereadorów». Kandydatami na wice-gubernatora byli: Cirilo Junior (ze strony getulistów, komunistów i części partii PSD), Novel Junior z partii PSP oraz Plinio Barreto. W wyborach wygrał Novel Junior.

— Data 10 go b. m. rozpoczęła się w Rio międzynarodowa konferencja Bezpieczeństwa Społecznego państw amerykańskich, by wypracować prawa, które unormują stosunki między państwem, pracodawcami i światem robotniczym.

— Aby skutecznie zwalczać szkodniki kawowe, należy zastosować następujące środki: należy zebrać wszystkie owoce z ziemi, by przeszkodzić dalszemu rozszarzeniu się zarazy; środkiem najskuteczniejszym zaś są osy afrykańskie, które niszczą te szkodniki kawowe. Informacji bliższych udziela Stanowy Sekretariat Rolnictwa.

Ze świata

Czy Alianci zerwą traktaty z satelitami Rosji?

(R., U. P.) — W oficjalnych kołach politycznych Anglii mówi się o możliwości zerwania traktatów pokojowych przez Amerykę, Anglię i Francję z satelitami Rosji. Powodem tego zerwania, według piękności opinii polityków angielskich, byłby fakt, że państwa, pozostające pod wpływami Sowietów, nie dotrzymują zobowiązań traktatowych, i zwalczają terrorem wszelkie partie opozycyjne. Chodzi tu głównie o Rumunię i Bułgarię. Ta ostatnia zgłosiła grupę opozycyjną, zamordowała jej przywódcę — Petkowa. Rumunia zaś czyni to samo, oskarżając i sądząc o zdradę stanu przywódcę opozycji rumuńskiej, dra Maniu.

Los Europy Wschodniej

(«Estado») — Kryzys rządowy, jaki przechodzi obecnie Rumunia, wobec dymisji 4 ministrów należących do rumuńskiej partii liberalnej, jest jeszcze jednym dowodem, że nie może być mowy o współpracy między partiami komunistycznymi a partiami opozycyjnymi. Komuniści chcą rządzić sam, nie znosząc przeciwników politycznych. Komunistyczne partie w Europie zawdzięczają swą silną pozycję jedynie obecności sowieckich wojsk okupacyjnych. Gdyby nie obecność tych wojsk inne byłoby oblicze polityczne obecnych satelitów Rosji. Wobec faktu, że przedtę czy później Rosja będzie musiała wycofać swe oddziały z krajów okupowanych, prócz Rumunii i Węgier, nie szczędzi ona wysiłków, by zawczasu wytepić wszelką opozycję i w ten sposób zabezpieczyć się na przyszłość.

Leon Blum zastąpi Ramadiera?

(U. P.) — Według wiadomości ze źródeł francuskich, Leon Blum, przewodca francuskiej partii socjalistycznej, gotów jest objąć rząd, by zapobiec wstąpieniu do władzy gen. De Gaulle'a. Leona Bluma uważa się za faktycznego inspiratora obecnego rządu we Francji, który, jakkolwiek w przeszłym wieku, zachował wielką energię i ducha walki. Obecność Bluma u steru rządu, jak twierdzą socjaliści, wzmocniłaby niewątpliwie stanowisko obecnego rządu, który nie może dać sobie rady z ciągłymi strajkami. Nieustanne strajki we Francji utrudniają bardzo odbudowę ekonomiczną kraju. Łatwo się domyślić, że organizatorami strajków są komuniści francuscy.

Z okazji 30-lecia rewolucji sowieckiej

(R.) — Angielskie ministerstwo spraw zagranicznych, omawiając

oficjalne przemówienia wygłoszone przez Molotowa i marszałka Bułgamina z okazji 30-niej rocznicy rewolucji bolszewickiej stwierdza że mowy te były atakiem na politykę zagraniczną Ameryki i Anglii. Atak ten z pewnością nie przyczyni się do osiągnięcia porozumienia na najbliższej konferencji ministrów Wielkiej Czwórki w Londynie. Ponadto, jeśli Moskwa stwierdzi, że niebezpieczeństwo bomby atomowej zmusza Rosję do gwałtownego zbrojenia, fakt ten świadczyłby, że Sowiety nie posiadają dotychczasowej broni, choć zdołały wydrzeć dużo sekretów z tej dziedziny kosztem przekupstwa i szpiegostwa.

Iskierki ze świata

— Włoski minister spraw zagranicznych hrabia Carlo Sforza podczas rozmów przeprowadzonych z rządem angielskim w Londynie osiągnął ten sukces, że Anglia odstąpiła na korzyść Włoch część włoskiej floty wojennej, przypadającej jej w myśl traktatu pokojowego.

— W pobliżu Caracas (stolica Wenezueli) odkryto minerał, z którego wyrabia się lekarstwo zwane «Cloromicetina» bardzo skuteczne w zwalczaniu gruźlicy.

— Słynny uczonec Albert Einstein będzie prezydentem na międzynarodowej konferencji w Paryżu, która zajmie się badaniami nad energią atomową.

— Wpobliżu miasta Albi (Francja) pewien wiesniak znalazł olbrzymi grzyb, mający jeden metr kwadratowy powierzchni, wagi 1 kg. i 800 gramów.

— Policja w Berlinie aresztowała osobnika oskarżonego o zamordowanie 12-letniego chłopca dla zaspokojenia głodu.

— Były ambasador amerykański w Londynie, John Wynant popełnił samobójstwo. Przyczyną tego rozpaczliwego kroku miał być silny rozstrój nerwowy.

— W wyborach municypalnych w Anglii wygrała opozycyjna partia konserwatywna, której przewodzącą jest Churchill. Komuniści nie zyskali ani jednego radnego.

— Dnia 25 b. miesiąca odbyła się w Londynie konferencja ministrów spraw zagranicznej Ameryki, Anglii, Francji i Rosji.

— Georg Dmitrow, generalny sekretarz Międzynarodowej Unii Chłopskiej, (utworzonej w Ameryce i zwalczającej komunizm), oświadczył, że Stanisław Mikołajczyk, były przewodca Polskiego Stronnictwa Ludowego, wstąpi wkrótce do powyższej organizacji.

— Oficjalne dzienniki sowieckie, jak «Prawda» i «Izwestia» oskarżyły byłego sekretarza stanu Ameryki Jamesa Byrnesa o roblenie propagandy na rzecz wojny z Rosją.

— Prezydent amerykański «Międzynarodowego Banku», który powrócił ze swej podróży po Europie, z uznaniem wyraża się o nierzwykłej pracowitości polskich górników.

— Oddziały wojska polskiego zajęły na Pomorzu niemiecką część terenu nad górną Odrą, liczący 50 kilometrów długości i 10 szerokości. Incydent ten rozpatruje Centralna Administracja Niemiec.

— Australia, by zaoszczędzić Anglii dolarów, dostarczać jej będzie pszenicy. Równocześnie zamknęła przywóz 28 grup towarów z USA i Kanady.

— Tylko 1: 7. Pewien dziennik nowojorski, chcąc wypróbować uczciwość ludzką, wysłał na miasto gonców, którzy «zgrabili» 35 kopert zarządowanych i zawierających banknot 5-dolarowy. Zgłosiło się tylko 5 znalazców.

— 80.000 Wróbelków, i astrologów żyje w USA. Z tego tylko 3.000 wykonuje swój zawód jawnie i płaci podatki.

— Lotniska w Japonii są częścią pierwszej linii amerykańskiej obrony na Dalekim Wschodzie — oświadczył w Tokio generał Kenney.

Stany Zachodnie Ameryki za wpuszczeniem uchodźców.

(IC) — Na północnym zachodzie Stanów Zjednoczonych, wzdłuż pasma rozległych gór i płaskowyżów zorganizował się spontanicznie potężny ruch za wpuszczeniem do Ameryki europejskich uchodźców wojennych celem uzupełnienia dużych luk w szeregach farmerów i robotników rolnych, jakie powstały w ostatnim dziesięcioleciu skutkiem odpływu ludności na wschód i południe.

Ruch ten rozciągnął się nawet na Alaskę, gdzie wpływy grupy i jednostki domagają się wpuszczenia uchodźców, twierdząc, że obecna ludność Alaski, wynosząca 91.000, z której jedną trzecią stanowią Indianie i Eskimosi, jest absolutnie niewystarczająca dla zabezpieczenia tego terytorium przeciw prawdopodobnej agresji sowieckiej.

Komitet, wyznaczony przez Freda A. Anadahl'a, republikańskiego gubernatora stanu North Dakota, zaproponował wpuszczenie do tegoż stanu 200.000 uchodźców. Nawet lewicowy senator Glen Taylor, demokratą z Ohio, oświadczył, że stan Idaho potrzebuje uchodźców, którzy znajdą się na uprawie ziemi. Zaludnienie stanu North Dakota zmniejszyło się z 640.000 do 550.000. Idaho jest obecnie zamieszkałe przez 488.000 w porównaniu z 525.000 w roku 1940. Jeden tylko komitet społeczny, zorganizowany przez pewnego kapłana katolickiego w North Dakota, liczy już przeszło 10.000 członków i domaga się energicznie wpuszczenia uchodźców do tegoż stanu.

Czołowym rzecznikiem zaludnienia Alaski jest znany podróżnik polarny Vilhjalmur Stefansson, dokola którego ugrupował się komitet obywatelski, złożony z wielu wybitnych jednostek. Komitet ten twierdzi na podstawie danych naukowych i statystycznych, że Alaska może łatwo zapewnienie utrzymanie 10 milionom ludzi. Ponieważ blisko jedna czwarta ludności Alaski rekrutuje się z Europejczyków, którzy dostanęli sobie radę w tamtejszych warunkach klimatycznych, komitet Stefanssona jest przekonany, że uchodźcy europejscy potrafili się szybko zaaklimatyzować w Alasce.

Philip H. Parrish, popularny publicysta w stanie Oregon, prezes specjalnego komitetu, domaga się wpuszczenia do Stanów 400.000 uchodźców, z których wiekszość — jego zdaniem powinna osiąść w stanach północnych i na Alasce. Komitet stanu Oregon zapowiada, że będzie walczyć o wpuszczenie uchodźców w dobrze zrozumianym interesie Stanów Zjednoczonych.

Popularne ruchy i komitety, pracujące już na całym terenie Stanów, znajdują oparcie i zrozumienie u prezydenta Trumana. W dniu 26 października br., przemawiając z okazji poświęcenia pomnika Oscara S. Strausa, sekretarza pracy i handlu w gabinecie prezydenta Teodora Roosevelta, prezydent Truman oświadczył, że Straus był uchodźcą z Europy i przykład jego owocnej działalności dla dobra Ameryki powinien zachęcić Izby Ustawodawcze do szybkiego otwarcia wrot dla europejskich uchodźców wojennych.

NA DRODZE DO WOJNY

«Gazette de Lausanne» pisze: Świat znajduje się na drodze do wojny. Zalamuje się z trudem budowany kompromis między Zachodem i Wschodem. Rosja nie chce współpracy, jaką jej proponowano, chce narzucić światu „pokój sowiecki”. Narzuca zobowiązania Karty Atlantyckiej, Teheranu, Jaity i Moskwy, zapewniaszy sobie wszelkie korzyści z tych układów. Uzyskała szeroką bramę na Bałtyk, kontrolę nad Polską, trzyma w rękę Dunaj aż po Wiedeń, przez swych satelitów sięga wpływami na Morze Śródziemne, ale i tego jej nie dość. Niepokoi ją Europa Zachodnia, gwałtownie ją nieśmiało próby poprawienia swego losu. Chce być protektorką suwerenności innych narodów. Nie ma narodu, który znajdowałby się poza zasięgiem uderzeń i manewrów ZSRR. Nie dotrzymawszy zobowiązań, Rosja nie daje żadnej gwarancji, że dotrzyma nowych. Zrzucała zaufanie i marzenie o współpracy mocarstw w nowym świecie. Współpraca z komunistami okazała się niemożliwa także w poszczególnych krajach, ponieważ komuniści opanowali są wola panowania.

Zima przyniesie Europie głód podobnie jak w okresie rządów Hitlera. Europejczycy żyją w ciągłym lęku przed wojną, przed policią i szpiegami. Ludzie zaczynają kryć się i milieć. Europa liczy na rewolucję, która wyzwoli ją z tyranii komunistycznej i z aparatu wojskowo-policyjnego, pod działaniem którego rozkłada się

EUROPA NA DRODZE DO GŁODU

Ludzie nie zdają sobie sprawy z faktu agonii kontynentu europejskiego. Przed wojną Europa (bez Rosji) produkowała więcej zbóż, niż którykolwiek inny kontynent, ale jeszcze za mało dla 403 milionów mieszkańców. 20 procent trzeba było importować z za morza. W tym roku Europa pokryje tylko połowę swego zapotrzebowania przedwojennego. W okresie 1934-38 przeciętnie zbierano w Europie 67 milionów ton, importowano 15 milionów, łącznie 82 miliony. Obecny zbiór wynosi 41,2 miliona ton zboża, o 6,6 miliona ton mniej niż przed rokiem, na skutek ciężkiej zimy i posuchy. Sytuacja jest bardziej niealarmująca w Szwecji, Holandii i Belgii bardzo ciężka, w Danii katastrofalna. Francja zebrała 3,6 miliona ton, wobec 8,2 przed wojną i 6,6 miliona przed rokiem.

Nadzieje na pokrycie niedoboru są znikome. Wprawdzie USA zebrały w tym roku 38 milionów ton zboża (wobec średnio 21,5 w latach 1934-38), ale redukcja eksportu o 10 procent, z powodu nieurodzaju kukurydzy (61 milionów ton wobec 83,5 w roku ubiegłym). Inni producenci mają zbiory niższe, jedynie Rosja zdaje się mieć pewną nadwyżkę. Chiny, Indie i Indonezja skutkiem niepokojów — zamiast nadwyżek — mają niedobory. Zanosi się na masowe wybiecie bydła skutkiem braku paszy i światowy brak tłuszczów. Europa jest w położeniu o tyle gorzszym, że ma odcięty swój rolniczy Wschód, a zniszczony przemysł nie dostarcza dość sprzętu rolniczego i nawozów sztucznych.

Wydobycie węgla przez 16 narodów europejskich prawdopodobnie nie przekroczy 80 procent z roku 1938; powstanie w tym roku niedobór 120 milionów ton. Skandynawia musi w braku węgla spalać swe lasy i ogranicza eksport drzewny. To opóźnia odbudowę innych krajów. Górnik w złych warunkach mieszkaniowych i głodny, wydobywa mało węgla.

Transport europejski jest zrujnowany. Jeszcze w r. 1951 brak będzie 100.000 wagonów. Zniszczone lasy mogą dać tylko 60 procent drzewa, potrzebnego na podkładki. Oto kilka przykładów nędzy, w jaką popadła Europa. (News Chronicle).

— Zapas złota w USA ma wartość 21,7 miliardów dolarów, t. j. około 3/5 światowego zapasu. Złoto za 12,5 miliardów dolarów znajduje się w Fort Knox, Kentucky. Na propozycję Bevina, by złoto to rozdzielić, oświadczył minister skarbu Snyder, że należy ono do narodu amerykańskiego i tylko on może nim dysponować.

— W Marokko Liga Arabska pozostaje w zrywem kontakcie z Amerykanami. Amerykanie zamierzają w razie konfliktu utworzyć w Afryce Północnej bazę przeciw siłom sowieckim w Europie. Bawi tam wielu byłych oficerów USA z planami, nadającymi się do szybkiej realizacji.

Kącik gospodarczy

DR. BRONISŁAW BRECKI
(Poradnik Rolniczy)

Żywnienie zwierząt gospodarskich

Żywnienie koni

Przy karmieniu ziemiakami należy zachować następujące ostrożności:

- 1) do karmienia wybierać tylko ziemiaki zdrowe, niekulejące (takie są trujące), starannie obmyte, by nie miały na sobie ziemi i piasku;
- 2) konia należy stopniowo przyzwyczajać do jedzenia ziemiaków surowych (poczynając od 1 kg dziennie — przez kilka dni, potem dodać pół kg itd) aż do 20 kg na dobę;
- 3) karmiąc konie ziemiakami parowanymi — podawać koniowi świeżo zrolanymi — podawać koniowi świeżo zrolanymi (szybko w lecie pleśnieją), żłoby po ziemiakach starannie czyścić, — konie można karmić płatkami ziemiaków — są to parowane i suszone ziemiaki. Takie płatki w ilości 5 — 6 kg na dobę — mieszać z siewką i zlewać wodą.

Również można konie karmić otrębami — otręby daje się z siewką, w stosunku 2 kg otręb z 1 kg kukurydzy, tym należy otręby dokładnie wymieszać z siewką, dobrze zlać wodą i dopiero dać koniowi.

Można również konia karmić burakami cukrowymi lub pastewnymi — przednio dobrze obmytymi z ziemi i piasku. Przy tym na konia wagi 500 — 600 kg dać można na dobę 16 — 24 kg buraków.

Ostrożności jakie należy zachować przy skarmianiu żyta.

Nie należy w ogóle karmić konia młodym żytem (też owsem, jęczmieńcem), gdyż to wywołuje ciężkie schorzenie zwane ochwatem. Ponadto żyto skarmiane „na sucho” pęcznieje w przewodzie pokarmowym konia i często powoduje pęknięcie żołądka i śmierć. Dlatego należy: żyto przed skarmieniem namoczyć w wodzie, najlepiej w beczce, gdy dobrze napęcznieje woda, dawać koniom.

Karmienie źrebnych klaczy

Klacz źrebna winna być poddane karmieniu, jak koni roboczy. Należy jednak nie dawać zbyt dużo zielonych pasz soczystych, (lucerna, wyka itd.) natomiast można dać więcej dobrego, suchego siana. Ponadto trzeba dodawać do paszy soli mineralnych na dobę dla jednej klaczy około 50 gramów mieszaniki (mieszanika: 30 g węgla wapnia, 30 g fosforanu wapnia i 40 g soli bydlęcej). Ten dodatek soli mineralnych jest nieodzownym ze względu na tworzenie się żrebacka. Od 8 miesięcy ciąży trzeba już ograniczyć podawanie pasz soczystych. Natomiast na 8 tygodni przed oźrebieniem powinny klacze strzymać jako specjalny dodatek do obroku, jak następuje: na dobę parę kilogr. kukurydzy, pół kg otręb pszennych, pół kg kuchenianego. Po oźrebieniu trzeba dawkę pasz dodatkowych podnieść z pół kilograma do jednego kilograma, a więc dawkę zwolnić i tak karmić przez 3 miesiące. W tym okresie należy klacz w pracy oszczędzać i o ile możności trzymać ją na dobrym pastwisku. (Ciąg dalszy nastąpi)

Pracownica domowa

Do malej rodziny potrzebna dziewczyna do pracy domowej. Opłata miesięczna Cr. 200,00, poza innymi świadczeniami.

Złotosenia na Rua Cabral 461



Empregado com real successo nos TRAUQUILIZANTES EM TODOS OS SEUS GRÁOS E SUAS MANIFESTAÇÕES COMO SEMI-TÓSSIS, CATARROS, BRONQUITES E COQUELUCHE.

Rozważania

Niedawno piekło, poprzez które przeszły narody Intermarium (środkowej Europy) — w okresie niemieckiej próby organizowania Europy, oraz ponura rzeczywistość kształtowania jej przez Rosję — są aż nazbyt dostatecznym uzasadnieniem potrzeby wyjaśnienia sobie:

W tym starciu o „być lub nie być“ Europy jakie jest znaczenie 160 milionów europejczyków, składających się na 16 narodów, zamieszkujących między innymi w Europie Niemcami a Rosją?

Znamiennym jest fakt, że prawie jednocześnie z narastającym w narodach Intermarium przeświadczeniem o konieczności ich wspólnoty — rośnie również na Zachodzie i Wschodzie świadomość wagi tej części Europy. Nie ludźmy się jednak, że świadomość ta jest obecnie szczerym wyrazem troski o los tych narodów czy uratowanie ich dla Europy.

Dla Rosji — Europa środkowoschodnia, jednoczona pośpiesznie terrorem, stanowi strategiczne przedpole (rozszerzone o okupowaną część Niemiec i Austrii) dla sowieckiej rozgrywki z Zachodem. Ten ostatni natomiast — krótkowzroczny w swym niezdecydowaniu — skłonny jest wciąż traktować tę część Europy (z wyjątkiem skąpych przyczółków bałkańskich) jako przedmiot handlu, mającego na celu nasyćnię Rosji, a więc zawarowanie cudzym kosztem swego bezpieczeństwa.

Nie ulega wątpliwości, że cele, dla jakich obie strony chciałyby użyć tej części Europy — nie są jej celami.

Jaka jest w tej grze wola 160 milionów Europejczyków na Międzymorzu Adriatycko-Bałtycko-Czarnym?

Dla nich wyzwolenie Międzymorza, będące celem głównym, to nie tylko problem życia lub śmierci 16 jego narodów, ale też „być lub nie być“ Europy w ogóle.

Podział globu ziemskiego na dwa sprzeczne ze sobą światy nie jest już obecnie dla nikogo urojeniem. Nie jest on tym bardziej urojeniem dla naszych narodów, które — wbrew ich woli, a za przyzwoleniem Zachodu — znalazły się w obozie mobilizowanym przeciwko Zachodowi. Traktowane jako obiekt we wzajemnych przetargach „wielkich“ mocarstw, układających się o podział sfery władania i iluzoryczną stabilizację pokoju — narody te przechodzą obecnie próbę włączania ich przemocą we „wspólnotę“ typu sowieckiego.

Ale Linia podziału Europy od Szczecina po Triest nie jest jedyną linią, mechanicznie rozgraniczającą Europę zachodnią od Europy środkowo-wschodniej. Istnieje w psychice zachodniej podział głębszy, pozornie mniej dostrzegalny, ale tym tragiczniejszy. Wyraśla on z nierównomierną oceną wolności osobistej czy politycznej człowieka. Im dalej na wschód od Sekwany,

tym wartość tej wolności — w przeświadczeniu przeciętnego Europejczyka z Zachodu — jest niższa, mniej znacząca. Brytyjczyk z Ligi Przyjaciół Zwierząt Domowych, występujący namyślnie w obronie pokrzywdzonego na ulicy psa — jest, jak się zdaje, wcale nieczuły na poniewieranie człowieka w Litwie czy Estonii, na których aneksję — podobnie jak na aneksję całego Intermarium — gotów jest dla świętego spokoju się zgodzić.

Takie pojęcia wolności i — co za tym idzie — zapoznanie zasady jednakowych dla wszystkich praw — nie jest tylko chorobą, podważającą coraz bardziej duchową konstrukcję Europy. Jest to zdrada Europy. Tym smutniejsza, że dokonywana przez samych Europejczyków, szukających ucieczki przed odpowiedzialnością i przed obowiązkiem obrony kultury i cywilizacji europejskiej.

Rola 160 milionów Europejczyków na Międzymorzu, to rola pierwszej linii frontu, na którym rozgrywa się walka o scalenie Europy w sensie zrównania każdego prawdziwego Europejczyka wobec dostojności wolności, którą trzeba odzyskać, i prawa, którego panowanie trzeba przywrócić.

Europie można i należy wspomóc do wyzwolenia, ale nie wolno jej — wbrew niej samej — organizować cudzymi rękoma czy uszczęśliwiać importowaną treścią.

Mylą się ci, którzy sądzą, że tragedia Europy leży w jej wielonarodowej strukturze. Przeciwnie przyczyną pierwszej i drugiej wojny światowej nie stały się mniejsze europejskie organizmy narodo-państwowe. Chociaż młode i prężne — zwłaszcza na Międzymorzu — zawsze okazywały się lojalne i pełne poszanowania dla prawa międzynarodowego.

Złamały je siły anieuropejskie z ducha, dążące do zniewolenia każdego prawa. Doprowadzą one również i do trzeciej wojny światowej — jeśli ujarzmione nie zostaną...

Rozwój polityczny Europy jest ściśle związany z historycznym procesem kształtowania się suwerennych organizmów państwowych, będących najwyższą formą działania narodowego. Jedną z podstawowych zasad europejskiej myśli politycznej jest poszanowanie tych suwerenności, równych wobec prawa — niezależnie od wielkości ich obszaru. Prawo leży u podstaw najwyższych wzlotów Europy. Zanik poczucia prawa — łączy się zawsze z jej upadkiem. Ale źródłem każdego prawa dotyczącego Europy — może być tylko sama Europa. Toteż jedynie dobrowolne i ewolucyjne rezygnowanie przez każde z państw europejskich z części swej suwerenności na rzecz zgodniej ustalonej wspólnoty europejskiej — prowadzi do naturalnego rozwoju tej wspólnoty.

M. Z.
(Intermarium)

KRONIKA MIEJSCOWA

JESZCZE O WYBORACH

Od dziś za kilka dni odbędą się wybory na ławników, czyli tłumaczy na portugalski, „vereadorów“.

W całej Kurytybie, oklejonej plakatami wyborczymi, mówi się dziś przedewszystkim o tych, tak bardzo ważnych wyborach.

Czy te wybory są naprawdę aż tak ważne? Otóż, musimy stwierdzić kategorycznie, że są niezmiernie ważne, gdyż od nich zależy przyszłość Kurytyby.

A przyszłość tę będzie budował nikt inny, tylko właśnie grupa wybranych przez nas ławników.

Dlatego niezmiernie słusznie już dziś podkreśla się, kogo należy wybrać na ławnika.

I bardzo słusznie już dziś wysuwa się nazwisko kandydata, który na to stanowisko najbardziej zasługuje.

Cóż nam bowiem po kandydacie, który już przed wyborami wszystko obiecuje, a zgóry myśli, by przyrzeczenia nie dotrzymał.

Słusznie również wskazano nam kandydata na ławnika — **Dr. Edwina Donata Tempkiego**, jako tego, którego wybór może nam przynieść jak największe korzyści.

Ze swej strony my wszyscy powinniśmy dolożyć wszelkich starań, aby przeprowadzić wybór **dr Tempkiego** jak największą ilością głosów, aby zajął on pierwsze miejsce wśród ławników, gdyż wówczas może on najwięcej dla nas zrobić.

Pamiętajmy, że jedynie głosując na **dr Edwina Donata Tempkiego** możemy na tym wiele zyskać.

Nie zapominajmy, że zbliżające się wybory otwierają przed nami pewne możliwości, które będziemy mogli zrealizować, wybierając na ławnika właśnie **dr Tempkiego**.

Głosujmy więc na **dr Edwina Donata Tempkiego**.

Kartki wyborcze (cedulas) z nazwiskiem **dr Tempkiego** można otrzymać u następujących osób:

W Redakcji „Ludu“
W Aptekach: „Guaira“ — ulica Marechal Floriano Peixoto
„Colombo“ — ulica 15 de Novembro
„S. Luiz“ — p. Sobani
Charutaria „Liberti“ — p. Floreckiego
Sklepie „Cruzeiro“ — p. Sielskiego, oraz, między innymi, w następujących T-wach. — **CZYTELNIK „LUDU“**.

Kandydaci na „Vereadorów“

DR ADAM POLAN KOSSOBUDZKI — Lekarz-operator w Kooperatywie kolejowej w Ponta Grossie i cieszący się wielkim uznaniem i popularnością, przede wszystkim wśród Kolonii Polskiej — jest kandydatem na „vereadora“ partii U. D. N. w Ponta Grossie.

ROMUALDO SOBOCINSKI — Kandydatuje na „vereadora“ dystryktu Guajuwira — muniypium Araucaria. Został przedstawiony przez współpracowników U. D. N. na „vereadora“ Guajuwiry.

Osoba godna stanowiska i zaufania.

UROCZYSTE TRIDUUM na cześć niedawno kanonizowanej Świętej Katarzyny Labouré

(której Najśw. Maria Panna objawiła **Cudowny Medalik**) odbędzie się w kościele św. Wincentego a Paulo w Kurytybie w dniach od 27-go do 30-go b. m.

Codziennie rano o 7-mej będzie odprawiona Msza św. śpiewana. Wieczorem o godzinie 19-tej uroczyste błogosławieństwo z Najśw. Sakramentem, kazanie oraz poświęcenie **Medalików Cudownych** i ich nakładanie wiernym.

W niedzielę, dnia 30-go b. m. J. E. Ks. Arcybiskup D. Atico Euzebio da Rocha, Metropolita Archidiecezji Kurytybskiej, odprawi w kościele św. Wincentego Mszę św. o godzinie 7.30 ku czci świętej.

O godzinie 9.30 uroczysta suma, kazanie i „Te Deum“.

Po nabożeństwie nakładanie **Wiernym Cudownego Medalika**. Organizatorzy Triduum, Księża Misjonarze oraz Siostry Miłosierdzia, zapraszają Stowarzyszenia Religijne oraz Wszystkich Wiernych do wzięcia udziału w uroczystościach ku czci świętej Siostry Miłosierdzia Katarzyny Labouré.

Przed otwarciem Gimnazjum w Malecie

Dzisiaj w pogoni za wiedzą mało lub nikt nie zastanawia się na czym ona polega.

Gdzie staniami jutro? Tam, gdzie będziemy chcieli stanąć. Tak odpowie każdy. Lecz, by osiągnąć cel wytknięty, musimy za stanowić się nad tym, co jest potrzebne i jakimi drogami musimy kroczyć, by się spełniły nasze marzenia.

Jak atleta zdobywa siłę i tężyznę fizyczną, poddając się serii przepisów i ćwiczeń cięlesnych, imponując potem wszystkim swą postawą fizyczną, tak każdy człowiek wykształcony zdobywa siłę umysłową, poddając się uprzednio długiej serii ćwiczeń umysłowych, bez których dziś trudno jest marzyć o prawdziwej wiedzy.

Młodzież nasza, poznawszy konieczność kształcenia się, z najlepszymi chęćmi idzie na ławy szkolne, lecz wkrótce traci zapal, zapas doświadczenia i ćwiczeń cięlesnych, imponując potem wszystkim swą postawą fizyczną, tak każdy człowiek wykształcony zdobywa siłę umysłową, poddając się uprzednio długiej serii ćwiczeń umysłowych, bez których dziś trudno jest marzyć o prawdziwej wiedzy.

Młodzież nasza, poznawszy konieczność kształcenia się, z najlepszymi chęćmi idzie na ławy szkolne, lecz wkrótce traci zapal, zapas doświadczenia i ćwiczeń cięlesnych, imponując potem wszystkim swą postawą fizyczną, tak każdy człowiek wykształcony zdobywa siłę umysłową, poddając się uprzednio długiej serii ćwiczeń umysłowych, bez których dziś trudno jest marzyć o prawdziwej wiedzy.

Otóż **Gimnazjum Maletańskie**, na prawach państwowych, zapła od tych ujemnych warunków, cieszyć się będzie ciszą, spokojem, zdala szającymi do zdobycia wiedzy, gdzie każdy wypelni pracowicie swój dzień, ciesząc się zdobyczą coraz to innych wiadomości.

Zdala od ruchu i czynników odrywających uwagę uczących się oddana sobie i **książce**, pod nadzorem oddanych wychowawców o kilku-letniej pracy zawodowej, może młodzież — po kilku latach mozolnej i umysłowej pracy — stanąć na stanowisku odpowiednio przygotowana, by spełnić swoje zadanie wobec Boga, Ojczyzny, społeczeństwa i siebie — zaprawiona i przyzwyczajona do pracy wydajnej i do inibitacyj.

Biorąc pod uwagę powyższe strony dodatnie, jako jedynie zdolne i wypróbowane środki do osiągnięcia prawdziwego wykształcenia, rodzice i młodzież powinni wybierać te **zakłady kształcenia** odpowiadające gwarantując pełnego wychowania społecznego **wykształcenia** odpowiadającego wymaganiom dwudziestego wieku. Takim zakładem będzie niewątpliwie **Gimnazjum Maletańskie**.

Z. Z.

SŁOWO BOŻE

NA NIEDZIELĘ XXV-TĄ PO ŚWIĄTKACH

(Ewangelia napisana u św. Mateusza w rozdziale 13, 31-35)



W on czas mówił Jezus rzeszom to podobieństwo: Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczyca- mu, które wziąwszy człowiek wsiadł na roli swojej. Które najmniejsze jest ze wszego nasienia, ale kie- dy urośnie, największe jest ze wszegz jarzyn, i stawa się drzewem, tak, iż przychodzą ptacy niebiescy i mieszkają na gałązkach jego. Insze podobieństwo powiedział im: Podobne jest królestwo niebieskie kwasowi, który wziąwszy niewiną zakryła we trzy miary maki, aż wszystka stawała. To wszystko mówił Jezus w podobieństwach do rzeszy, a trome podobieństwa nie mówił im, aby się wypełniło to, co jest rzeczo- no przez proroka mówiącego: Otworzę usta moje w przypowie- ściach, będę wypowiadał skryte rzeczy od założenia świata.

CZYSTOŚĆ INTENCJI

Życie nasze upłynąć może cicho, nie zwracać na siebie uwagi o- strością pokut czy mnogością sta- dów, a jednak mimo wszystko stać się może cudną symfonią złożoną z akordów miłości i poddania się woli Bożej.

W jaki sposób? Przez czystą intencję, która jest niczym innym jeno gorącym przypodobaniem się we wszystkim Bogu i silnym pra- gnieniem przyczynienia się każ- dym swym czynem i słowem do Jego większej chwały i czci.

Oto zadanie chrześcijanina na ziemi, oto program życia naszego jasny a krótki.

Wykonanie go jednak obejmuje całe życie.

Dusza bowiem nie uswieca się w ciągu jednego dnia, ale stale i powoli zdążać powinna do swe- go celu, do nieba.

Jeśli więc w sercach naszych pulsuje życie łaski poświęcającej, potrzeba do naszej większej dosko- nałości, abyśmy codziennie odna- wiali się fermentem dobrych my-

śli i szlachetnych uczuć, aby- śmy codziennie rano ofiarowali wszystkie sprawy i krzyże na chwałę Bożą i zbawienie swej duszy.

Dobrze pojął tę naukę św. Igna- cy Lojola, kiedy za dewizę życia swego wziął te słowa: Wszystko na większą chwałę Bożą.

Naśladujmy jego wzniosły przy- kład. Stań w ciągu pracy podno- śmy serce swe ku niebu mówiąc: »Wszystko z miłości ku Tobie, o Boże«.

W chwilach bólu i cierpienia niech usta nasze powtarzają zgo- dnie z sercem: »Bądź wola Twoja«.

W powodzeniu wołajmy: »Dziękuję Ci Panie za wszystko«.

Spróbujmy spędzić tak jeden dzień, a szczęście opanuje serce nasze. A gdy tak przez całe ży- cie postępować będziemy, pewni być możemy zbawienia swej du- szy w myśl słów Zbawiciela: »Do- brze służy wierny, skoro nad ma- łym był wierny, nad wielką cię postawię, wniądź do wesela Pana twego« (Mt. 25, 23). X. Wł. S.

Ze świata katolickiego

ATAKI MOSKWY NA PAPIEŻA

(CHIP). — Od szeregu tygodni prasa sowiecka gwałtownie atakuje Papieża, obrzucając go coraz bardziej niewybrednymi epitetami i wyzwiskami. Do głosów codziennej prasy moskiewskiej przy- łączyło się ostatnio sowieckie cza- sopismo literackie »Literackaja Gazieta«, które zamieściło obszerny artykuł, mający rzekomo być biografią papieża. W rzeczy wisto- ci jest to stek ordynarnych wy- wisk i obelg na poziomie najgor- szego brukowca. Autor tego arty- kulu »Literackiego« Boris Kan- diduw pisze między innymi takie nonsensy:

»Na początku swojej kariery Pius XII wysługiwał się imperia- lizmowi włoskiemu, potem cesar- zowi Wilhelmowi II, później był

pokłony Mussoliniem, następnie Hitlerowi i Japończykom. Teraz uważa za swój święty obowiązek skierowania okrętu Watykanu na dalekie wody dyplomacji atomo- wej«.

»Inkwizytorzy Piusa XII-go maszerowali ręką w rękę z bandy- tami Himlera. Na osobiste polecenie Piusa agenci i szpiegdy Waty- kanu utrzymywali ścisły kontakt ze szpiegostwem hitlerowskim a również uczestniczyli w wojnie przeciwko ludom Związku sowiec- kiego«.

Takimi oto kłamstwami i wy- myślami karmi swych czytelników organ pisarzy sowieckich, ziejąc nienawiścią do Głowy Ko- ściółki Katolickiego i jego po- lityki.

Działalność misjonarzy katolickich

(CHIP) — Działalność misjona- rzy katolickich zwiększa się z każ- dym rokiem i obecnie przybrała imponujące rozmiary. W akcji misyjnej pracują 22,500 księży, 33,000 zakonnie, 76,000 nauczy- cieli i 92,000 katechetów. Ich to główne działalności należy zaw- dzięczać, że rok rocznie setki ty- siący pogan i schyzmatyków na- wraca się na katolicyzm, że, n. p. w Chinach jest teraz blisko trzy i pół

miliona katolików, w Indiach prze- szło pięć milionów, a w Afryce niespełna osiem milionów.

Rezultaty są niewątpliwie duże. Tem niemniej znacznie więcej po- zostaje do zrobienia. Jak wielkie jest tu jeszcze pole do pracy, moż- na sądzić z tego, że Chiny i Irlandia mają mniej więcej taką samą ilość katolików, chociaż Chiny ma- ją sto razy więcej mieszkańców niż Irlandia.

Przeciwko zatrudnianiu matek w przemyśle

(CHIP) — W Bristolu odbył się zjazd Ligi Katolickiej Kobiet, pod przewodnictwem biskupa Leez Clif- ton. Zjazd powziął uchwałę, wy-

powiadając się przeciwko zarzą- dzeniom rządu brytyjskiego, które zmierzają do jak największego za- trudnienia kobiet z powrotem w

przemysle brytyjskim. Zdaniem Ligi zarządzenia te nie powinny odnosić się do kokiet zamęż- nych a w szczególności do ma-

tek, gdyż zatrudnienie ich w prze- mysle musi ujemnie wpływać na życie rodzinne i na wycho- wanie dzieci.

Niepodległość Indii a katolicyzm

(CHIP) — Arcybiskup L. Mathias z Madrasu, będąc w podróży do Stanów Zjednoczonych, zatrzymał się w Londynie. W wywiadzie pra- sowym, udzielonym prasie kato- lickiej, oświadczył on, że jego zda- niem uzyskanie niepodległości przez Indie i podział tego kraju na dwa niezależne dominia, bynaj- mniej nie wpłynę ujemnie, jak tego niektórzy się obawiali, na położe- nie Kościoła Katolickiego. Prze- ciwnie, można przypuszczać, że katolicy na tym nawet zyskają, gdyż w obu dominjach położenie ich ulegnie poprawie. Nowe domi- nia bowiem zabezpieczają prawa mniejszości, co odnosi się również i do katolików, którzy mają teraz swobodę nie tylko wyznania swej

wiary, lecz również i jej rozpow- szechniania.

Działalność misji katolickich na- trafia tam na podatny grunt i nale- ży się spodziewać, że liczba kato- lików, których jest w obu nominach około pięć i pół miliona, szybko za- cznie się powiększać. Upředzenia do chrześcijaństwa, na które do niedawna zapatrywano się jako na źródło obcych wpływów, stop- nowo zanikają, do czego znacznie się przyczynia stale zwiększająca się ilość duchowieństwa pochodzenia miejscowego. Indie i Pakistan posiadają 5,000 księży, w tem 3.700 pochodzenia miejscowego. Z pośród 53 biskupów — 18 jest urodzonych w Indiach.

Polacy na Obczyźnie

Sprawa dziewcząt polskich w Kanadzie

Jak donosi ukazujący się w To- ronto w Kanadzie tygodnik wychodzący z Polski »ZWIAZKO- WIEC«, biura Kongresu Polonii Kanadyjskiej otrzymało wiadomo- ści o nieodpowiednim trakto- waniu polskich dziewcząt w zakła- dach p. Dionne. Raport w tej sprawie Kongres wysłał do ministra pracy, określając postępowanie właściciela zakładów jako »zaprow- adzenie systemu totalistycznego przesładowania wolnych ludzi«.

Przedstawiciel Kongresu, który badał sprawę na miejscu stwierdza, że p. Dionne żąda od dziewcząt każdorazowo uzyskania pozwole- nia na wyjście do sklepu, teatru czy znajomych, nie pozwala roz- mawiać im z nikim prócz ze »Stra- żnikami« których sam wyznacza, cenzuruje wszystkie wychodzące i przychodzące listy, nie oddaje przesyłanych dla nich książek i czasopism, nie zezwala na widywa- nie się z rodakami itp. Dziewczęta zrozpaczone są takim traktowa- niem i grożą samobójstwem, p. Dionne zaś grozi im deportacją do Niemiec, o ile nie będą spełniać jego postulatów.

Wierzmy, że Kongres Polonii Kanadyjskiej zrobi wszystko, by sprawę należycie wyjaśnić i załat- wić a odpowiednie czynniki kana- dyjskie nie dopuszczą, by gwał- cione były podstawowe wolności człowieka i by sprawy całej nie trzeba było określać jako »skan- daliczna«. (IP)

ZJEDNOCZENIE ZWIĄZKÓW POLSKICH W SZWECJI

Podczas dwudniowych obrad Rady Uchodźstwa Polskiego w Szwecji zapadła decyzja, aby trzy organizacje polskie na terenie Szwecji — Związek Polaków w Szwecji, Związek byłych Wię- zniów Politycznych i Związek by- łych Kombatanów połączyć w jed- ną organizację pod nazwą »Zwią- zek Polaków w Szwecji«. Przewi- dziane są oddziały terenowe w Malmö i Goeteborgu.

POLSKA AGENCJA PRASO- WA w Edyburgu obchodziła dwu- lecie pracy. Celem agencji jest informowanie krajów anglo-sa- skich o sprawach polskich. Agen-

cja wydała 147 biuletynów w je- zyku angielskim. Korzysta z niej 67 dzienników i tygodników an- gielskich. Agencja każdemu auto- rowi propolskiej wypowiedzi wy- syła list z podziękowaniem za za- jęcie stanowisko. Na czele agencji stoi p. Z. Nagórski. (IP)

MISJA SOWIECKA W POL- SKICH OŚRODKACH. Tygodnik polski »Nowiny Obozowe« wyda- wany w strefie francuskiej donosi, że na terenie Niemiec Misja Sowiec- ka zyskała prawo wstępu i wy-świetlania filmów sowieckich w pol- skich ośrodkach. Przedstawiciele tej misji twierdzą podobno, że w ośrodkach tych znajduje się wiele obywateli sowieckich i filmy te są wyświetlane dla nich. (IP)

POLACY WESTFALSCY. W dniu 11-go zeszłego miesiąca szef Polskiej Misji Wojskowej w Niem- czech złożył w Alianckiej Kom- isji Kontrolnej w Berlinie notę, domagającą się powrotu Polaków Westfalskich do Kraju. Notę skiero- wano do Rady Kontrolnej, gdyż rokowania z Brytyjczykami nie dały rezultatu, jako że ci ostatni stali na stanowisku, że Polacy westfalscy są obywatelami nie- mieckimi i tak znaczny ubytek wy- kwalifikowanych sił spowodował- by znaczne trudności gospodar- cze. Ze strony polskiej zapropono- wano wymianę górników polskich za górników niemieckich ze Ślą- ska. Anglicy przeciwko powroto- wi pojedynczych osób nie wnoszą żadnego sprzeciwu. Może to jed- nak nastąpić tylko na własne ży- czenie. Życzenie takie wyraziło o- tąd 1000 Polaków z Westfalii. (IP)

SEKCJA FILMOWA. Z inicyja- tywy p. Kubarskiego — kolo YMCA w Heilbronie podjęło próbę utwo- rzenia sekcji filmowej. Przy po- mocy YMCA zakupiono aparat filmowy i dokonano pierwszych zdjęć. Wykonano filmy pozwalają- ją mieć jak najlepsze nadzieje. Inicyjatywę powitać należy z uzna- niem i inicjatorom życzyć jak naj- lepszych osiągnięć.

Sarna e Coeivas?
ANTI-SARNA TEL
o último recurso =

NA PRZEŁĘCZY

Polska to nie przywilej jednej partii, ale cały naród w pochodzie do wielkości.

Nasze energie i nasze zdolności nie mogą iść na usługi pewnej partii, ale mają służyć całemu narodowi. Polska nie zmieniła się. Mogą ją pomalować na biało lub na czerwono. Malowidło będzie przejściowe, gdyż ducha nie uda się pomalować i właśnie ten duch tworzy to największą siłę Polaka.

Z powodu tego malowidła część naszej emigracji, szczególnie wśród inteligencji, zawiesiła harfy na wierzbach płaczących i usiadło nad rzekami Babilonu oddając się melancholii. Nie wolno nam rozpaczyc, ale działać, ale współpracować dla ukochanej i nieskazitelnej Macierzy.

Wielu rodaków, tęskniąc za cębulkami Polski przedwojennej, usunęło się do kąciaka wygodny; bo wiem ster rządu przeszedł w inne ręce.

Zmieniła się partia, ale nie zmieniła się Polska. Z pewnością nie zdołano jeszcze pomalować na czerwono duszę polską. Słyszalem, że dawnymi czasy, w Poznaniu, pod zaborem, Prusacy pomalowali na czarno Orła Białego, ale pierwsze deszcze zmyły malowidło tak, że nasz Orzeł pozostał nadal białym.

Historia w swoim czasie wyda sprawiedliwy wyrok na ostatnie zdarzenia. Nie wolno nam przypieszać tego wyroku...

Z pożogi ostatniej wojny, wyłoniła się nowa Polska. Sprawiedliwość historyczna i Opatrzność wróciła nam ziemie zachodnie zagrabione przez krzyżacką moc.

Oto punkt wesela i optymizmu! Straciliśmy drogą nam poleć wschodnią. Kogoż mamy winować?

Może dlatego, że nie mamy głowy do polityki! Ale, ziemie tam może jeszcze wrócić do Macierzy...

Gorzej było pod zaborem, a jednak duch polski przetrwał całą gehennę trzech siepaczy. I ten duch nieśmiertelny złączył ponownie ziemie zagrabione.

Piękny przykład działania i energii daje nam ks. Kardynał Prymas Hlond, pracując nad odbudową i odnowieniem tego, co złość ludzka zniszczyła.

Pracujemy zatem dla Polski Piastów i Jagiellonów, dla Polski Batory i Sobieskich.

Szczególnie my, pod gościnnym niebem szlachetnej Brazylii, mamy wolną rękę do działania dla dobra Polski takiej, jaką sobie przedstawiał General Sikorski, prawdziwy Wódz Narodu bohaterki.

Ks. Antoni Wąsik

Przegląd polityczny Parany

Napisał X.

PRACA W PARLAMENCIE

Pomimo zbliżających się wyborów municypalnych, praca w Parlamencie Parańskim nie ustała. Niektórzy deputowani wyjechali do terytorium, aby bliżej współpracować ze swoimi towarzyszami partyjnymi,

mi, lecz mała frekwencja na sesje nie wstrzymała normalnego biegu spraw parlamentarnych.

Ostatnio został uchwalony Budżet na rok 1948, z którego wynika, że dochód (receita), dosięgnie sumę Cr. \$ 382.144.775,60, t. z. o blisko Cr. \$ 160.000.000,00 więcej niż zeszłego roku.

Rozchód (despesa) został oszacowany również na sumę Cr. \$ 382.144.775,60 tak że nie będzie żadnej różnicy między dochodem a wydatkami; uniknie się w ten sposób deficytu.

W rubryce wydatków, figurują głównie następujące sumy:

Assemblea Legislativa	Cr. \$ 4.733.080,00
Palácio do Governo	1.241.242,80
Tribunal das Contas	1.170.000,00
Departamento de Estatística	1.168.560,00
Secretaria do Int., Just. e Segur. Pública	44.516.220,80
Secretaria da Fazenda	45.188.316,00
Secretaria de Viação e Obras Publicas	171.322.662,00
Secretaria de Agr., Industria e Comercio	23.012.370,00
Secretaria de Educação e Cultura	67.038.768,00
Secretaria de Saude e Assistência Social	22.723.646,00

Budżet wyróżnia się przede wszystkim tym, że największe sumy zostały przydzielone na budowę dróg, szkół i gmachy użyteczności publicznej. Wспomnieć też trzeba, że procent wydatków, który doszedł ostatnio do 75 proc. dochodów na urzędników stanowych, został w budżecie na rok 1948 zredukowany do 45 proc. Z tego też powodu będzie Rząd mógł wydać na drogi, budowę szkół, szpitali i innych gmachów, aż Cr. \$ 171.322.66,00, t.j. prawie że tyle, ile wynosił dochód w roku 1945.

Przy opracowaniu budżetu, dużo między innymi przyczynił się deputowany Bronisław Ostoja Roguski i dzięki jego interwencji podmiotu Parana została zabezpieczona, następującymi sumami:

Cr. \$ 7.000.000,00	— na budowę drogi Kurytyba—União da Vitoria;
Cr. \$ 3.000.000,00	— na budowę drogi Irati — Palmeira;
Cr. \$ 1.000.000,00	— na budowę drogi S. Mateus — Divisa;
Cr. \$ 600.000,00	— na linię prądu elektr. z Kurytyby do Araukarii;
Cr. \$ 150.000,00	— na budowę mostu w Guajuwirze;
Cr. \$ 50.000,00	— na poprawienie mostu w João Eugenio;
Cr. \$ 100.000,00	— na budowę „Casa Escolar” w Guajuwirze;
Cr. \$ 500.000,00	— na lotniska w Irati i Ipa.

Oprócz tego deputowany Roguski przedstawił do aprobaty Gubernatora Lupiona, projekty subwencji pieniężnych dla gimnazjów, jak Instituto S. José w Abranches; Sagrado Coração de Maria w Campo Largo; Ginásio Maletense w Marechal Malet, jaki dla różnych Towarzystw robotniczych i instytucji dobroczynnych.

DEPARTAMENT ZACHODU PARANY

W zeszłym tygodniu Kongres uchwalił również bardzo ważny projekt, zredagowany przez Gubernatora Lupiona, w myśl którego został stworzony Departament Zachodu Parany (Departamento do Oeste Paranaense), mający na celu zaopiekowanie się zachodnimi ziemiami, należącymi dawniej do Terytorium Iguacú.

Po rozwiązaniu Terytorium, municypia, jak Igdaçú, Fóz do Iguacú, Mangueiranga i Clevelandia zostały zwrócone Paranie, z tym, że nasz Stan, przejmując administrację tych okolic, zobowiązał się podnieść je gospodarczo.

Nowy więc Departament wziął na siebie to zadanie i już z początkiem przyszłego roku zostanie rozpoczęty program odbudowy administracyjnej byłego Terytorium Iguacú.

— 48 —

doznały uszkodzeń, żadna nie wpadła w ręce Niemców. Trzy najdotkliwiej okaleczane, schroniły się do Szwecji. Dwie „Wilki” i „Orzeł”, dotarły do Anglii, przeniknąwszy kordon niemiecki i cieśniny duńskie. „Orzeł” dokazywał tej sztuki, płynąc bez mapy.

Wiele tych rzeczy znałem z innych relacji — nigdy jednak nie odczułem one mnie z tak przejmującą wyrazistością jak teraz, gdy wspominał o nich ten spokojny, niepozadliwy człowiek, który kiedyś był ich świadkiem.

— Wystarczyło — mówił — spojrzeć przez szklę z białego punktu na Helu, by nie poznać świata. Od łądu ciągnęły chmury dymu, morze było pełne walek a powietrze nalotów. Tak wyglądał kraj polskich wakacji, tak konata nasza stacja morska. Wszystko, cośmy najbardziej ukochali. A przecież Hel był także piekłem sam dla siebie.

Mając tak mało morza, wybraliśmy z jego okolic ten osobliwy półwysp na obszar szczególnej miłości. Wązłutkie pasko ziemi uciekło 35 kilometrów od stałego łądu i położyło się wśród Bałtyka samocrodną groblą. Hel powstał z piałchów naniesionych do morza przez Wisłę, jakby ta rzeka chciała przedłużyć naszą ziemię. Na wodach, często nieprzyjaznych i burzliwych, półwysp utrzymywał się dzięki ludzkiej pomocy. Utrwalono go przez specjalne faszyzny, podwyższono przez lasy sosnowe a usypisty brzeg zastano roślinnością, wśród której piękny osot rozsiadał się na płaskach, ni by kokosa chroniąca pod sobą pierzełiową rodzinę.

Na tej smudze ziemnej, zagiętej wśród morza łukiem, jak pazur, toczyło się twarde, pracowite życie kilku osad i niewielkich przystani kaszubskich. W miejscu gdzie półwysp wiązał się z łądem, wybudowaliśmy port rybacki, skąd statki łowicze wypływały na dalekie wyprawy, na Bałtyk i Atlantyk. W miejscu gdzie się kończył w miasteczku, noszącym wspólną z całym półwyspem nazwę, pogłębiono starą przystań i zaczęto wznosić umocnienia wojenne. Miała tam powstać morska twierdza. Zresztą kraju wiązała strona kolej, którą kładliśmy troskliwie na wiatliwych gruntach i która latem wozila tysiące przybyszów ze wszystkich stron Polski a wśród nich najruchliwsze, splewne rojowiska kolonii dziecięcych i obozów młodzieży. Stąd wyjeżdżali młodzi żeglarze na jachtach do Szwecji i ca wyspy bałtyckie, tu marynarze uczyli się morza, profesorowie i studenci badali plankton na swoich własnych okrętach. Kto szukał ciszy, szedł między wysokopienne czerwone sosny tam, gdzie napół oswojone serny nie przestawały skubać mchu na widok człowieka a w powietrzu mieszał się zapach jodu z zapachem żywic.

— Hel był jednak dla nas pulapką matematyczną — powiedział raz komandor. — Trzydzieści pięć kilometrów półwyspu do wale w obliczeniach siedemdziesiąt kilometrów wybrzeża ale cóż z tego, kiedy półwysp w najszerszym miejscu miał dwa kilometry przestrzeni a w najwęższym sto pięćdziesiąt metrów. To dobre do statystyki a nie do życia. Poza Hellem mieliśmy tylko sześćdziesiąt

— 49 —

pięć kilometrów morskiego brzegu. Niech pan teraz porówna nasze ubóstwo z tymi tysiącami, które nas tu otaczają i niech pan powie co pocznie z taką miłością?

Być może świadomość tej dysproporcji i niewspółmierność wobec świata była jedną z pobudek polskiej ambicji w czasie wojny przyczyniła się także do wzmoczenia oporu. W każdym razie Helu broniono tak, jak broni się najgorętszego ukochania.

Gdy w jarze na Oksywiu padł ostatni strzał pułkownika Dąbka, opór polski przetrwał do półwysp. Odcięty 14-go września od łądu, Hel miał niewiele ponad dwa tysiące żołnierza do obrony a od pierwszego dnia wojny przechodził najdotkliwsze jej doświadczenia. Zaczęło się od nalotów powietrznych, od których zapalili się wyschnięte w upalnych pogodach lasy sosnowe. W ten żar, którego dymów nie chciał rozwiać wiatr, padały bomby lotnicze i pociski artyleryjskie. Na Hel strzelały 28 centymetrowymi działami dwa pancerniki, wprawdzie starego typu lecz wyposażone w nową artylerię „Schlesien” i „Schleswig-Hollstein”, zwany Polakom z walk na Westerplatte. Ze zdobytego wybrzeża zaczęły biec dwie baterie 15-centymetrowe ustawione na torach, pocież pancerny podjeżdżający od Pucka i artyleria atakującej piechoty.

W ognistej młócie niewiadomo było gdzie się schronić i przeciw komu walczyć. Dzień w dzień nadechodziła jakaś wiadomość o zatopionym okręcie lub o ciężkim ataku. Na lódź podwodną „Sap” rzucono raz 35 bomb, na lódź podwodną „Ryś” kiedyś dziesięć 33 bomby. Z ociekających okrętów wychodzili ludzie napół przatomni.

Straszliwy ucisk nerwów i szaleństwo zniszczenia nie obeszły jednak obrońców. Uporna pozycja, otoczona zewsząd morzem i zalwana zewsząd ogniem, odstrzeliwała się bezustannie.

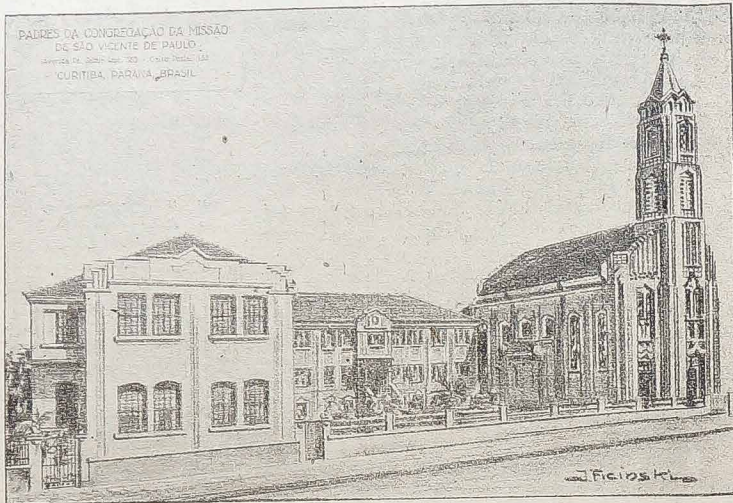
Hel nie miał lotniska, musiał bronić się z ziemi. Artyleria przeciwlotnicza dwowała się i troiła. Na pojedyncze tych strzelców, przykrytych do półwyspowej trawty pod stadami kolejących maszyn, żołnierze patrzyli jak na jedyną możliwość odwetu. Widok każdego zestrzelonego samolotu wyrwał się okrzyk, który toczył się po wszystkich oddziałach. Nie było dnia, by półgłuchą zaloga obrońców nie podnieła takiego wiatru.

Z okrętów, które poranione w bojach i niezdadne do walki, dopływały tu, by utonąć, zdejmowane działa i potem montowano je na nowych stanowiskach; marynarze przechodzili do spieszonych oddziałów. Okalające trawlerzy wypływały nocą na niewiarogodne wyprawy pomiędzy okręty niemieckie i stawiały miny w zatocze gdańskiej, która wydawała się nieprzenikniona wzdłuż i szerzej przez wroga. Dowódca baron artyleryjskiej na cyplu półwyspu stał przy swych działach owinięty w bandaż; uciekający samowolnie ze szpitali, która wywaliła jedną z jego wież, strzelniczych i rozbiła pyski najjadowniejszym armatom.

Od łądu jednak sprzeciwnik walczył z wolna na polską groblę,

Pomóżcie swym synom kształcić się na sługi Boże, jeśli widzicie w nich powołanie do stanu kapłańskiego.

Seminarium Księża Misjonarzy to Seminarium Wasze, bo dla Waszych synów jest przeznaczone i dla Waszej posługi duchowej.



Zgłoszenia kierować na adres:

SEMINARIO MENOR de São Vicente de Paulo
Aven. Jaime Reis 583 — Caixa Postal 155 — Curitiba.

Komunikat Polskiego Czerwonego Krzyża

Subdelegatura Polskiego Czerwonego Krzyża w Kurytybie, ulica Carlos de Carvalho nr. 487, podaje do wiadomości wszystkim obywatelom polskim w Stanach Paraná i Santa Catarina, że przyjmuje paczki odzieżowe, żywnościowe i standaryzowane na wysyłkę do Polski.

Blizszych informacji udziela Biuro Subdelegatury przy ulicy Carlos de Carvalho nr. 487, w godzinach od 9 do 11,30 i od 14 tej do 17 tej.

Zbliżające się święta Bożego Narodzenia powinny przypomnieć naszym Rodakom w Brazylii, że Polska cała przeszła straszną w skutkach pożogę wojenną i że najbliżsi nasi w Kraju wyczekują z ufnością podarunków świątecznych, oraz ofiar od tych Polaków, którzy uniknęli tej okropnej katastrofy.

Apelujemy do wszystkich Rodaków w tych Stanach, by bez różnicy zapatrywań politycznych, czy wyznań religijnych, pospieszyli z ofiarą wyczekującym.

— 50 —

Odpedzano go stamtąd kontratakami a jeden z nich, dokonany przez oddział marynarzy wyciął w pień intruzów i dotarł aż do Swarzewa. Niemcy wracali ponownie, raz, drugi i trzeci, z świeżymi siłami. Główne uderzenia powierzyli wyborowemu pułkowi, znanemu Klehm-Regiment, od nazwiska dowódcy.

Po tych frontowych szturmach, poszarpani dotkliwie przez straceńców z Helu, przyjęli taktykę, na którą nie było, zdawało się, środka obrony. Zmasowali ogromną ilość artylerii i ogniem jej siekali grunt wąskiego półwyspu metr po metrze, tak że nie tam nie mogło się ostać. Atakująca piechota wchodziła na istne rumowisko terenu, który kiedyś wymagał tylu zachodów i pracy, by istnieć i utrwalić się wśród morza. Półwysep, atakowany w ten sposób u nasady, niszczonej artylerią wzdłuż całej swojej długości i rozbijany najsilniejszą koncentracją ognia i cypla rzuconego w morze, osaczała przemoc nie do odparcia.

Dowodztwo uciekło się wtedy do ostatecznego wybiegu. Postawiono wysadzić w powietrze najwyższe części Helu i odejść się przez to od atakujących Niemców, przynajmniej na jakiś czas.

— Z półwyspu mieliśmy stać się wyspą — opowiadał komandor. — Przygotowanie do tego powierzono mnie.

Jako szef służby broni podwodnej miał on pod sobą składy torped, używanych przez łodzie podwodne. Ponieważ okręty te były już wszystkie uszkodzone, dalsze przechowywanie torped stało się bezcelowe. Przeznaczono je teraz do innego użytku, do obrony lądowej. Komandor miał ułożyć z nich pola minowe.

Użyto do tego tak zwanych głów minowych. Są to przednie części torped, napełnione materiałem wybuchowym. Siła ich była duża, ważyły 330 do 350 kilogramów każda.

Komandor postanowił utworzyć trzy pola minowe. Pierwsze znajdowało się o kilometr za miejscowością Chałupy, drugie o trzy kilometry za pierwszym, i trzecie przed Kuznicami, mniej więcej w połowie półwyspu, gdzie istniały przygotowane wprzód umocnienia betonowe.

Na pierwszej linii L. wybrał największy skrawek Helu, liczący 150 metrów od morza do morza. Prace zaczęto 17-go września w nocy. Zdejmovano z torped żółte malowane stożki głów, ładowano je na samochody i przewożono ze schronów na pozycje. Do pierwszej linii przeznaczonych było trzydzieści głów łącznej wagi dziesięciu ton. Przewożenie ich zajęło dwie noce. Jednocześnie saperzy zaczęli kopać doły, co można było robić także tylko nocą. Chodziło o to, aby umocnienia te wykonać niepostrzeżenie dla Niemców. Zresztą za dnia wszelka praca była niemożliwa — z powodu nalożonych i ostrzału artylerii.

Głowy torpedowe układano w szachownicę, jeden pocisk w odległości dziesięciu metrów od drugiego. Łączyły się one ze sobą lontem detonującym. Za polem minowym zbudowano w specjalnym okopie posterunek ogniowy, skąd jeden ruch ręki miał wysadzić w powietrze przesmyk półwyspu. Rosterunek połączony był z po-

Naczelne Przedsiębiorstwo Handlowe w Stanie Paraná PROSDOCIMO & Cia. Lda. Praça Tiradentes, Rua Cruz Machado, 12 w Kurytybie



Dnia 6-go września b. r. został otwarty jeden z największych domów handlowych w Kurytybie „João Prosdocimo”. Dom ten został wybudowany przez zmarłego João Prosdocimo. Po jego śmierci przeszedł w ręce synów Piotra i Jana Prosdocimo, którzy obecnie kierują tym przedsiębiorstwem. Firma ta powstała już w r. 1913; mieściła się przy ul. Barão do Serro Azul w Kurytybie. Później João Prosdocimo przeniósł siedzibę jej na Praça Tiradentes. W czasie pierwszej wojny światowej założyciel tej firmy João Prosdocimo musiał uporać się z wielkimi trudnościami finansowymi tak, że zdawało się, iż firma ta nie przetrzyma tego krytycznego i ciężkiego okresu. Lecz dzięki przedsiębiorczości założyciela i jego silnej woli wytrwania na stanowisku, mimo pierzających się trudności, nie upadła. Niestrudzony i nadzwyczaj pracowity João Prosdocimo doprowadził dzieło swe do końca i dzisiaj społeczeństwo Kurytyby podziwia i szczerzy się dorobkiem João Prosdocimo Przedsiębiorstwem tym kierują obecnie: wdowa po zmarłym, Catarina Prosdocimo, Pedro i João Prosdocimo — Synowie, Leticia Prosdocimo Müller, Alice Prosdocimo de Paula, Virginia Prosdocimo Moro, Edegard Kurt Kleemann (Szef biura) Francisco Alvares (kierownik składów), Frederico Carlos Allende (kierownik oddziału w Blumenau — Santa Catarina) i B. K. Franchi (kierownik filii w Joinville, Santa Catarina).

Dnia 23-go listopada

WIELKA FESTA MARYJNA w kościele św. Stanisława przy ulicy Emiliano Pernatta

Festem są Marianie oraz Stowarzyszenie Dzieci Marii. Dnia 20, 21 i 22 o godzinie 7,30 wieczorem uroczyste błogosławieństwo z kazaniem. Dochód Festy będzie przeznaczony na budowę domu parafialnego przy kościele św. Stanisława.

— 47 —

że dopełniły je dwa bataliony marynarzy, musiały zejść z łek, lasów i torfowisk i zwinąć zbyt szeroki front. Trzeba było oddać Niemcom Gdynię i skupić się na pozostałej resztkowie polskiego dobytku, na całym pustkowiu Oksywiu, portu floty wojennej. Wolne wybrzeże zmalało do pięciu kilometrów kwadratowych.

Tam zapary się ocalałe oddziały i były się do ostatka, odsłonięte i atakowane ze wszystkich stron, z powietrza, z ziemi i z morza. Opór ich był tak wytrwały, że Niemcom nie starczyła jedna dywizja i musieli do jej szeregów dodać drugą. Ale nawet i taka przewaga łamała się przez następnych siedem dni pod ogniem obrońców.

Aż nadszedł 19-sy września a z nim koniec nadmorskich polskich Termopl. Atak wszystkich możliwych sił niemieckich, piechoty, czołgów, lotnictwa, artylerii lądowej i okrętów wojennych, wydarł ostatnie techniczne z Oksywiu. Gdy szturm niemieckie strasowały goły płaskowyż i rozwalili koszarę marynarki, dowódca polski, bijący się w żołnierskim szeregu, mimo rany otrzymanej poprzednio, szukał jeszcze możliwości walki w ostatnim złomie terenu, w płytkim okolicznym wąwozie, zwanym Babi Dół. Przypadł tam z trzydziestoma ludźmi i bronił się do ostatniego naboju. Nie skierował go do Niemców, zostawił go w rozgranym karabinie dla siebie.

Tak zginął pułkownik Dąbek, dowódca obrony wybrzeża, który w jednym z ostatnich rozkazów na Oksywiu powiedział: „nie zostało nam już nic, ale mamy jeszcze honor żołnierski”.

Gdy komandor opowiadał o tych wypadkach, płytki jar oksywski poszerzał się do niezwyczajnych rozmiarów. „To wszystko działo się prawie na naszych oczach” — dorzucił czasem. Mówił bez śladu patosu a jednak sama kronika tych wspomnień miała w sobie siłę nie do odparcia.

Na oczach tych marynarzy wyginęła również polska flota, pozostawiona dla obrony wybrzeża i przez to skazana na zagładę. Kontorpedowiec „Mazur” trafiony bombą lotniczą, odstrzeliwał się tonąc a porucznik D., dowódca osłony przeciwlotniczej, nie opuścił swych dział nawet gdy pokład stanął pod wodą. Trawler „Mewa” w czasie jednego z nalożów znalazł się bez załogi, strąconej siłą wybuchu do morza, ale i wtedy kapitan L., dwukrotnie ranny, leżąc przy działach, zdolał przy nich zgromadzić maszynistów z kolumny motorowej i strzelać do końca. Stawacz min „Gryf” i kontorpedowiec „Wicher”, choć przyćmowane do brzozy, odpary atak dwu kontorpedowców niemieckich, przyciem już pierwszą naszą salwa była tak celna, że zmasowała jeden z niemieckich okrętów odwrótu, podczas którego zatonął. Pięć polskich łodzi podwodnych szukało spotkania z Niemcami, ci jednak nie schodzili z głębokości 12 metrów, nie nadając się do podwodnego ataku. Nieustannie napadane z powietrza, kryły się pod wodą i kładły na dno morskie, a późniejsze ich losy pełne najbardziej ryzykownych przedsięwzięć, przechodzą w dziedzinę nieprawdopodobiaństwa. Choć wszystkie

Dr. Bronisław Ostoja Roguski

Adwokat

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, natura izacje
Biuro adwokackie przy Av. João Pessoa, 75, piątro I. Fone 2142**DR. E. TEMPSKI — Lekarz**Praktykował w szpitalach w Polsce
Przyjmuje od godz. 9 tej do 12 tej i od 3-ciej do 6-ciej
Konsultorium: Farmacia GUARA,
Rua Mar. Floriano, 742 — Telefon 675.
Rezydencja: ulica 7 de Setembro, 1588 — Tel 677

Casa de Saude

SÃO FRANCISCOKlinika prywatna — DR. JORGE MEYER FILHO
Rua São Francisco N. 147 — Curitiba — Telef. 1043.

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatyora X przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roentgena — Diatermia. — Sztuczne promienie ultra-fioletowe, słoneczne, Zystostokopia. Przyjmuje od godziny 2—5. — W sobotę od godziny 11 do 1.

Fabrica de Adubos „Paraná”ALBANO BOUTIN & Cia. LTDA.
Aven. Capanema, 155 - 191 — Curitiba.
Telefone, 226 — Caixa Postal, 332.Kompletny wybór w nawozach mieszanych i zwykłych,
Dostawa Saletry z Chile — najlepszego nawozu azotowego.**Dr. Carlos Moreira**Prof. Catedrático da Faculdade
de Medicina.Especialidade em molestias dos olhos,
ouvidos, nariz e garganta.Consultorio: Av. João Pessoa, 68,
Altos da Farmacia Avenida.Resid.: Rua Visconde de Nacar, 860,
Telephone 8-8-8 — Curitiba.**WINCENTY FLENIK**

Chirurg - Dentysta

Godziny przyjęć: od 8—11 i od 2—6
Rua Saldanha Maranhão, 593
Curitiba.

Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszki, wątroby, bólu, kolek, ślepej kieszki, raka, wrzodów na nogach

Dr. Mendes de Araujo

Aven. João Pessoa 68.

Przyjmuje od 3-ciej do 5-tej godziny

Dr. Carlos Heller

Klinika lekarska i chirurgiczna tak dla dzieci jak i dla dorosłych. Praktykował w wiedeńskich, paryskich i hamburskich szpitalach. Leczy żylaki na nogach i rany bez operacji. Kons.: Av. João Pessoa 68. Przyjmuje od 11-tej do 12-tej i od 4—6. Wyjeżdża do chorych na zawołanie. Telefon 876.

Rez.: Com. Araujo 970 Telefon 424 — Curitiba.

Dr Stanisław Bemben

Lekarz

Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.

Konsultorium: Praça Tiradentes 530 (altos da Farmacia Stiefeld), od 10—12 i od 3—6 godz.

Rezydencja: Rua Julia da Costa, 368 — Curitiba Tel. 4376

Casa „ROMEU”

kupuje i sprzedaje ubrania używane; płaci od 100 do 400 Cr. za ubranie, sprzedaje zaś po cenach przystępnych dla wszystkich.

Kup raz a zostaniesz klientem.
Casa ROMEU, ul. Riachuelo, 315
Tel. 3401 — Curitiba.**João Senegaglia & Cia. Lda.**

FIRMA ZAŁOŻONA W 1903 ROKU.

Aven. Silva Jardim 829 — Caixa Postal 431,
Teleg. SENEGAGLIA — Telefon 2361.

Przemysł w São José dos Pinhais

Fabryka płyt „Flandres”, Łaty, wanny, miednice i tusze, Plaki tłoczone i lane dla wozów i innego celu. Piecyki „fernos”, wiadra cynkowe marki „Senegaglia — Paraná”, patelnie i inne przyrządy kuchenne. Smary do wozów, marki Dark, soda Senegaglia 20 i „granulado”. „Vulcaniz.”

Fabrica de Moveis para IgrejaOltarze, konfesjonały, ławki, drzwi, okna i schody wykonuje na zamówienie **JULIO GRUDZIEN**.
Rua Visconde de Nacar, 747 — Curitiba.**Choroby NERWOWE:**

Wyczerpanie nerwowe, impotencja, ataki nerwowe, manje, bezsenność, przestrasz, leczy

Dr Lacerda Manna

SPECJALISTA

Rua 15 de Novembro 459 1-sze piętro, Telefon 187 — Curitiba.
Przyjmuje od 3-ciej do 6-tej nad Drogatiba Filial.

DR.

Mieczysław Szaniawski

LEKARZ

Choroby wewnętrzne i nerwowe
Przyjmuje od 9,30 do 11,00 i od 1,30 do 3,30 przy ulicy

José Bonifácio 92 (Nad Drogatiba)

Bar e Restaurante NACIONAL

João Skoczek

Praça Barão de Guaratuna, 181
Ponta Grossa

Wydaje bardzo smaczne śniadania, obiady i kolacje, oraz zakąski i napoje różnego gatunku po cenach umiarkowanych.

Radios Philips

Revendedores autorizados

Casa Tarobá

STIER & STIER

Avenida João Pessoa, 111 115
CURITIBA — Paraná**Hotel „Regina”**

właściciel: Józef Kamiński w Capão Bonito (Stan S. Paulo) na obiadowym przystanku linii autobusowej Curitiba — São Paulo. Znany, nowoczesny hotel i świetna kuchnia.

Prosdocimo & Cia. Ltda.

Założona w roku 1913



Kup dla siebie lub swego domu rower w firmie godnej zaufania. Zupelna gwarancja. Posiadamy rowery sportowe najnowszego typu, jak również rowery zwykle do codziennego użytku.

Odwiedźcie nasz skład bez żadnego zobowiązania. Posiadamy wszelkie części składowe do rowerów.

Główny skład: Edificio João Prosdocimo - Praça Tiradentes, róg Rua Cruz Machado, 12

CASA IDEALPRAÇA GENEROSO MARQUES, 62 (dawnej Municipal)
Filia: Rua 15 de Novembro 167 — Telefon 755 — Curitiba.
NAJWIĘKSZY I NAJLEPSZY WYBÓR OBUWIA damskiego męskiego i dziecięcego do nabycia w znanym od lat SKŁADZIE CASA IDEAL.**POLSKI SKŁAD ŻELAZA
CASA CRUZEIRO**

ielski, Sbalqueiro & Cia

PRAÇA CORONEL ENEAS N. 152 (dawnej Praça do Ordem)
Żelazstwo, naczynia kuchenne, szkło, farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe, gwarantowane, artykuły na prezenty itp.

Ceny niskie

Armazem Tomas Kubis

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

Praça Coronel Eneas 30, róg São Francisco 57
obok Igreja da Ordem — Curitiba.**MINERVA**

DROGARIAS E FARMACIAS

Matriz: Curitiba, Praça Tiradentes 554 — Telefon: 220-1220-2220
NAJWIĘKSZA FIRMA APTEKARSKA — FARMACEUTYCZNA
NA CAŁY STAN PARANAPosiada swe filie dla sprzedaży hurtowej i detalicznej we wszystkich wojewódzkich miastach Stanu: Curitiba, Ponta Grossa, Jacarésinho, Paraná, Londrina, União da Vitória, Iratý, Morretes, Bandeirantes, Arapongas.
Przyjmuje zamówienia za zaliczka Reembolso Postal.**Casa Eletro Brasil**

RUA 15 DE NOVEMBRO, 528 Fone. 157.

Oficyna — Rua Ignacio Lustosa, 26 — fone. 3321.

Wszelkie materiały elektryczne Instalacje światła i prądu
— Radia — Engelade r. s — Aspiradores de pó — Geladeiras.

Oficyna dla napraw Aparatów Radiowych i Geladeiras oraz wszelkich aparatów elektrycznych handlowych z jakiegokolwiek materiału.

Depositarlos dos Electrodoz FREDOTTI.

Maquina de Solda Elétrica

Wiadomości z Polski i o Polsce

Przeładzka po miastach polskich

WROCLAW KIPI ŻYCIEM

Wrocław żyje, pracuje i rozwija się jak każde inne miasto w Polsce. Wszędzie słyszy się język polski, urzędy i sklepy otwarte są w miejscach, gdzie niedawno temu była pustka. Całe jednak dzielnice leżą jeszcze w gruzach, które ciągną się kilometrami. Wrocław obok Warszawy i Gdańska jest jednym z najbardziej zniszczonych miast w Polsce. Mimo tych zniszczeń arterie uliczne tętnią życiem, głośno dzwonią tramwaje, pośpiesznie suną przechodnie. Obecnie przeprowadza się remont mostu Grunwaldzkiego na Odrze. Oporów, piękna dzielnica uniwersytecka cała prawie jest w użytkowaniu.

Miasto jest oświetlone, lecz mimo to ruch kończy się dość wcześnie, bo około dziewiątej wieczór. Po tej godzinie słyszy się czasem język niemiecki. To Niemcy korzystając z mroku wieczornego wylazła z zakamarków i ośmielała się spacerować po ulicy. Akcja oczyszczania miasta z Niemców trwa nadal. W lipcu odeszły trzy transporty do Niemiec. Ciekawe, że obecnie Niemcy starają się wszelkimi sposobami pozostać we Wrocławiu, ukrywając się. Niestety, czasami znajdują się Polacy, którzy im w tym pomagają; została wyznaczona kara 30.000 zł. za to przestępstwo.

Wrocław posiada piękne zabytki, z których warto obejrzyć ratusz i katedrę. Stara siedziba rajców miejskich nie została zbyt uszkodzona. Można więc podziwiać szczególnie piękne rzeźby zewnętrzne, wyobrażające sceny z życia mieszczaństwa średniowiecza. Katedra wrocławska, zbudowana w 1244 roku, uległa dotkliwemu zniszczeniu. Barbarzyńcy hitlerowscy usiłowali spalić ją przed opuszczeniem miasta. Ogień strawił dach i częściowo wnętrze. Teraz katedra znajduje się w odbudowie.

Życie kulturalne ogniskuje się koło Uniwersytetu i Ossolineum. Poza tym Wrocław posiada teatr, filharmonię i radiostację. Polacy, którzy osiedlili się w tym mieście, pragną z Wrocławia uczynić w przyszłości wielki ośrodek nauki.

KRAKÓW. — MIASTO, KTÓRE SIĘ NIE ZMIENIŁO

W Krakowie wszystko jest po staremu. Nie tylko zewnętrznie stare domy i starzy ludzie (chyba nigdzie nie widać tylu starych

ludzi, co w Krakowie), gołębie koło Sukiennic, brak ruin, które tak uderzają w każdym mieście. Obyczaje i sposób myślenia Krakowiaków pozostał też bez zmian.

Każdego kto wpadnie do Krakowa uderzają trzy rzeczy: mnóstwo tu inteligencji, mnóstwo duchowieństwa i każdy ma dużo czasu. Bywalecy twierdzą, że każdy piąty napotkany na ulicy, jest chyba jakiś „dr” — i to najczęściej nie „dr med”, ale „dr fil” lub „dr juris”. Jakoś wśród adwokatów w całej Polsce mało jest doktorów prawie zawsze na wizytówce czy na tabliczce przed domem ma wypisane swoje „dr juris”.

Drugi fakt, który uderza w oczy, w Krakowie to ogromna ilość duchowieństwa, które widzi się na ulicy. Na każdym kroku spotyka się mnóstwo ludzi w sutannach, habitach, księży, mnichów, mniszek, kleryków itd. Niektórzy twierdzą, że w Krakowie zamieszkuje około 40 tysięcy osób duchownych.

Trzecią charakterystyczną cechą Krakowa to — że Krakowianie mają masę czasu. W Warszawie ludzie się śpieszą. W Krakowie ma się wrażenie, że ogląda się film w zwolnionym tempie. Wolno poruszają się ludzie po mieście, flegmatycznie jadą „fiakrzy” (często w podartych butach, ale za to w meloniku na głowie), nawet samochody poruszają się z minimalną szybkością. Tramwaje też mają czas. Na przystankach, w przeciwieństwie do Warszawy, nie ma tłoku, pasażerowie wsiadają i wysiadają jak chcą, konduktor nie śpieszy się z sygnałem do ruszenia.

Mając dużo czasu w Krakowie ludzie dużo mówią. Może nigdzie w Polsce nie korzysta się tak z niepisanej prawa do „pyskowania”, jak w Krakowie. W rozmowach też często ujawnia się „kompleks warszawski”. Mianowicie, po powstaniu warszawskim zjechało tu sporo Warszawiaków i osiedliło się w Krakowie. Krakowiaczy nie bardzo ich lubią. Warszawiacy — w pojęciu osiadłego mieszkańca Krakowa — to „warszawski cwaniak”, „warszawski kanciarz”. Równocześnie Warszawiakom zazdrości się ich dowcipu a Warszawa traktowana jest po trochu, jak Paryż przed wojną. Siedlisko „ésprit”, zabaw i nowinek. (C. d. n.)

NASTROJE PROSOWIECKIE W POLSCE

(PAT) — „Times” z 21-go ubiegłego miesiąca zamieszcza korespondencję z Warszawy, w której porusza sprawę nastrojów prosowieckich w Polsce. „Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Rosyjskiej” pisze korespondent — którego ilość członków potroiła się w ciągu ostatniego roku, wystosowało depeszę do Stalina, uchwaloną na swym Walnym Zjeździe, dziękując za pomoc rosyjską dla Polski. W depeszy tej nawiązano do polityki zagranicznej Sowietów, nazywając ją „nadzieją wszystkich

narodów zagrożonych przez tych, którzy chcą zakłócić pokój świata”. Zjazd ten zaznaczył się niezwykle silnymi nastrojami pro-rosyjskimi. Aczkolwiek potrzeba, być może, generacji dla zbudowania trwałej przyjaźni polsko-sowieckiej, to jednak jest oczywiste, że niechęć do Rosji, a nawet do komunizmu, chociaż jeszcze silna, zmniejsza się stale. Z drugiej strony przybiera na sile wrognie nastawienie do Zachodu, szczególnie do Ameryki. Częściowo na skutek propagandy, a czę-

ściowo na skutek zrozumienia, że mało można oczekiwać od Zachodu, a losy Polski związane są nieodwołalnie z Rosją. Kampania prasowa przeciw Zachodowi jest gwałtowniejsza, niż parę miesięcy temu, a również bardziej wydajna i konsekwentna. Jednym z głównych argumentów jest twierdzenie, że mocarstwa zachodnie chcą odbudować Niemcy, jako partenera w polityce anty-rosyjskiej i anty-polskiej. Wygłaszając przemówienie w CKW PPR, sekretarz generalny i wice-premier Gomułka oświadczył, że niechęć Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych do obecnej granicy polsko-niemieckiej podyktowana jest dążeniem wykorzystania nienawiści Niemiec do Polski dla swych celów politycznych. Zdając sobie sprawę z tych nastrojów w Polsce, Rosja — pisze dalej korespondent — wzmogła tempo dostaw zboża. Dostarczyła go już 150.000 ton, czyli połowę zapewnionego kontyngentu. Na stacjach granicznych polsko-sowieckich przeładunek zboża odbywa się dzień i noc. Prasa bardzo obszernie o tych dostawach zboża sowieckiego pisze.

Województwo Łódzkie złożyło 15 milionów dla Warszawy

Łódź (IC) — W przedziwniku br. przeprowadzono w całym województwie łódzkim kampanię zbierania pieniędzy na odbudowę Warszawy.

Urządzono pięć kolekt ulicznych w Łodzi, które przyniosły prawie 6 milionów złotych. Wszyscy księża opodatkowali się dobrowolnie w wysokości najmniej 1.000 złotych od osoby. Poza wiadomą Łodzią zebrano pięć milionów 931 tysięcy złotych. Film łódzki złożył daninę 2 milionów złotych, opodatkowawszy każdy bilet kinowy kwotą trzech złotych.

Ogółem województwo łódzkie przesłało ponad 15 milionów złotych do Centralnego urzędu odbudowy Warszawy. Wielomilionowe składki na odbudowę Stolicy Polski płyną z całego Kraju.

Nowy transport darów Polonii w Gdyni

Z początkiem b. m. przybyły do Gdyni nowe transporty darów od Polonii Amerykańskiej. Zbliżające się ostre chłody jesienne stawiają na pierwszym planie zagadnienie rozdawnictwa ciepłej odzieży i zaopatrzenia na zimę tych, którzy nie są w stanie przygotować sobie odpowiednich zapasów.

W ostatnim amerykańskim transporcie nadeszła odzież zimowa, koce, łózka składane i żywność. Z darów tych skorzystać ma głównie młodzież szkolna i akademicka oraz najbardziej.

W transportach darów amerykańskich przybyły do Kraju dzieła literatury polskiej, drukowane w Ameryce, książki w języku angielskim, mające służyć do nauki tego języka oraz dzieła techniczne, medyczne i literatura obca.

ISKIERKI

— Policja czeska aresztowała i wydała w ręce władz polskich byłych współpracowników Stanisława Mikołajczyka, którzy przekroczyli pokryjomy granicę czeską. Są to: Wincenty Bryz, Maria Hulewicz i Mieczysław Dąbrowski. Krok policji czeskiej należy uważać za niesprawiedliwy, gdyż układ między Polską a Czechami odnośnie wymiany uciekinierów, miał na uwadze tylko przestępców kryminalnych, a nie przeciwników politycznych.

— Eksport polski wyniósł w pierwszym półroczu b. r. 96,8 miliona dolarów, import 108,3 miliona. Największy udział w obrotach (31,3 proc) zajmuje ZSRR, dalej Dania (11,7 proc), Szwecja (11,2 proc), USA (8,6 proc). Głównym artykułem eksportowym jest węgiel i koks (47,5 proc eksportu). W imporcie dobra konsumcyjne wyniosły 22,9 proc, inwestycyjne 27,1 proc, surowce 50 proc. Przewidywany eksport za rok 1947 wyniesie 208 milionów dolarów, import 254 miliony.

— Na Odbudowę Warszawy najwięcej złożyła Łódź — 61 złotych na mieszkańca, na drugim miejscu znalazła się Warszawa — 44 złotych. Ogółem świat pracy wpłacił 30,5 proc, rolnictwo 10, inne zawody 10.

— Metro ma powstać w Warszawie na razie między Dworcem Głównym a Gdańskim. Pod ulicą Marszałkowską rozpoczęto próbną wiercenia.

— Sejm otrzyma szereg dalszych budynków na pomieszczenie kulaarów, gabinetów marszałków, biura sejmowego i klubów. Architektonicznym ukoronowaniem kompleksu gmachów będzie wieża wysokości 45 metrów o podstawie 26x26 metrów.

— Radio Warszawa donosi, że Jan Kiepusza został usunięty z szeregu Związku Artystów Scen Polskich. Jako motyw podano fakt przyjęcia przez Kiepuszę obywatelstwa amerykańskiego.

— OBÓZ DLA VOLKSDEUTSCHÓW na Sikawie pod Łodzią zostanie zlikwidowany. Obecnie grupa prokuratorów przeprowadza w nim dochodzenia i wydaje decyzje. Osoby, poczuwające się do narodowości niemieckiej i wyrażające chęć wyjazdu do Niemiec, pozbawia się obywatelstwa polskiego i wysiedla z Polski. Sprawy Polaków, którzy pod okupacją przeszli na listę niemiecką, o ile nie uczynili tego w szczególnych okolicznościach, kieruje się do sądu.

— POSĄG MOJZESZA z jednej bryły marmuru kararyjskiego, kopię dzieła Michała Anioła, otrzymała Warszawa w darze od Szczecina. Posąg waży około 5 ton i ma 2 metry wysokości.

